PISMO SPOŁECZNO-ZAWODOWE ŚRODOWISKA GÓRNICZEGO

NOWY Górnik

DWUTYGODNIK

ISSN 2082-3797

WWW.NOWYGORNIK.PL

NR 7/2023 • 1–15 KWIETNIA 2023

CENA 3,10 ZŁ W TYM 8% VAT

Temat na czasie

30 lat JSW

S. 6–7

w Numerze

Zamienimy uzależnienie. Po co?

Rozmowa z Markiem Wesołym, sekretarzem stanu, pełnomocnikiem rządu do spraw transformacji spółek energetycznych i górnictwa węglowego.

STRONA 3

Robił to, co trzeba

Seminarium prezentujące dorobek naukowy profesora Józefa Dubińskiego.

STRONA 4

Górnicze być albo nie być

Wspólne NIE dla unijnego rozporządzenia metanowego.

STRONA 5

Ciemna strona Zielonego Ładu

Silesia 2030 – śląski głos rozsądku w Parlamencie Europejskim.

STRONA 9

Kryzys wodny – realne zagrożenie

Jeden z najbardziej niezbędnych zasobów na Ziemi może być coraz bardziej deficytowy.

STRONA 10

Kij w mrowisko

GRZEGORZ MATUSIAK
poseł RP

Nieracjonalna dyrektywa

Przygotowywane unijne rozporządzenie, tak zwana dyrektywa metanowa, zawiera dopuszczalną normę emisji metanu w wysokości 5 ton na 1000 ton wydobytego węgla. Miałoby zacząć obowiązywać kopalnie węgla energetycznego od 2027 roku. W 2031 roku ten limit miałby objąć kopalnie węgla koksowego. Za emisję ponad wyznaczony limit spółki miałyby płacić wysokie kary, rocznie nawet ponad miliard złotych. Polska będzie przekonywała, że w unijnym rozporządzeniu metanowym limit emisji powinien być podniesiony do 8 ton metanu na 1000 ton wydobywanego węgla, ponieważ nie istnieją technologie wychwytywania metanu, które pozwoliłyby spełnić wymagania proponowane w unijnym dokumencie.

Bardzo dobrze, że 25 marca doszło do spotkania strony społecznej, menedżerów górniczych i europarlamentarzystów, które było poświęcone wspólnym działaniom zmierzającym do korzystnego rozwiązania tego problemu. Podpisano deklarację informującą, że eurodeputowani wszystkich opcji politycznych z województwa śląskiego podejmą wspólne działania na rzecz zmiany unijnego rozporządzenia metanowego, które zagraża istnieniu polskiego górnictwa.

Dokument przygotowany przez Brukselę ma charakter zdecydowanie wymierzony w polską gospodarkę, bo tylko Polska wciąż opiera swoją energetykę w większości na węglu. Wdrożenie unijnego rozporządzenia spowoduje przekreślenie umowy społecznej o tempie transformacji górnictwa i energetyki.

Proponowana dyrektywa metanowa jest klasycznym przykładem nieracjonalnego działania części bardzo wpływowych polityków unijnych, ponieważ importerzy węgla nie będą zobowiązani do sprzedaży tego paliwa pochodzącego z kopalń spoza UE, które będą spełniać ostre normy. Czy metan wydobywający się z tamtych kopalń będzie powstrzymywany na unijnych granicach? A może tamten metan jest przyjazny dla klimatu? •

PIXABAY

FELIETON

I nikt nie powie, co będzie

Na przełomie XVIII i XIX wieku rozwój nauki dał impuls zmianom technicznym, a te pociągnęły za sobą gospodarcze i społeczne. Zaczęła kształtować się nowoczesna Europa. Świat rolniczo-rzemieślniczy stawał się światem cywilizacji przemysłowej. Wkrótce okazało się, że w celu podtrzymania szybkiego rozwoju trzeba mieć przemysł oparty na paliwach i surowcach kopalnych.

Nie obeszło się bez problemów. W XVIII stuleciu zaczęło się od buntów tkaczy w Lyonie, tracących uprzywilejowaną pozycję z powodu wprowadzania krosien automatycznych. Nastąpiły problemy związane z przemieszczaniem się ludności wiejskiej do miast, protesty, strajki, wreszcie rewolucje i wojny. Kierunek przemian wydawał się prosty – miało być coraz lepiej.

Przez siedemdziesiąt kilka lat od ostatniej wojny o zasięgu światowym wszystko wydawało się to potwierdzać. Jednak zasobów zaczęło nie starczać dla wszystkich chętnych do pójścia drogą rozwoju. Każdy kolejny miliard ludzi na Ziemi to potrzeba dodatkowej żywności, surowców i infrastruktury.

Grupa ekspertów przygotowała raport dzielący możliwości wyżywieniowo-produkcyjne świata na podstawie potrzeb. Dla krajów bogatszych, w tym Polski, wyszło nieciekawie. Tymczasem dla ponad połowy mieszkańców Ziemi osiągnięcie poziomu postrzeganego przez nas jako minimalny oznaczałoby niewiarygodny postęp.

W efekcie stoimy przed kolejnym etapem zmian, których nie pojmujemy. Nikt nie potrafi powiedzieć, jak my, nasze dzieci i wnuki będziemy żyli za kilkadziesiąt, a może nawet za kilkanaście lat. Przewidywania te stanowią pożywkę dla wszelkiej ekstremy, w tym zwłaszcza osobników marzących o chacie na skraju wsi, z której można spokojnie spoglądać na resztę świata.

ZBIGNIEW KORWIN

Pięścią w stół

TADEUSZ MOTOWIDŁO
były przewodniczący ZZG JSW SA Zofiówka

Sztafeta bez mety

Kilkanaście razy na łamach Nowego Górnika składałem Państwu, Szanownym Czytelnikom, życzenia wielkanocne. Niezmiennie życzyłem przede wszystkim nadziei i niezmąconej wiary w to, że może być lepiej, spokojniej i stabilniej w życiu zawodowym i prywatnym. Tego też życzę z okazji tegorocznych świąt.

Jestem w refleksyjnym nastroju, ponieważ moja kariera przewodniczącego związku górniczego w Zofiówce dobiegła końca. Obejmuję funkcję przewodniczącego komisji rewizyjnej, a pałeczkę ode mnie przejmuje dotychczasowy wiceprzewodniczący Paweł Kołodziej, sprawdzony lider związkowy. Wierzę, że wciąż będzie utrzymywał Związek Zawodowy Górników JSW Zofiówka na wysokim poziomie. Napisałem, że przejmuje pałeczkę, ponieważ działalność związkowa to sztafeta bez mety. Przeszedłem na emeryturę, ale nadal będę działał w ruchu związkowym, będę wspierał kolegów, ponieważ chcę dalej pracować na rzecz załogi, z którą łączy mnie wiele lat wspólnych wysiłków.

Trudno zliczyć felietony, jakie miałem okazję pisać we współpracy z Oficyną Wydawniczą Górnik. To wyjątkowe przedsięwzięcie wydawnicze, którego zasługi dla górnictwa trudno przecenić. Dlatego tym cenniejsza dla mnie była ta współpraca. Konfrontacja poglądów, spory merytoryczne i promocja zagadnień górniczych – ta linia programowa bardzo mi odpowiadała. A wszystko to z przewodnim motywem „najważniejszy jest człowiek, najważniejszy jest pracownik". Jako przewodniczący związku udowadniałem, że tylko dobrze wynagradzana załoga pracująca w dobrych warunkach jest w pełni zaangażowana w budowanie mocnej pozycji kopalni i spółki. Przez wiele lat współuczestniczyłem w działaniach, które na pierwszym miejscu stawiały dobro pracowników. Nawet w najbardziej niespokojnych czasach, kiedy wybuchały gorące konflikty społeczne w naszej spółce czy w kopalni, nie zaniedbywaliśmy troski o stanowiska pracy. •

Rozmowa z **MARKIEM WESOŁYM**, sekretarzem stanu, pełnomocnikiem rządu do spraw transformacji spółek energetycznych i górnictwa węglowego

Zamienimy uzależnienie. Po co?

NOWY GÓRNIK: – Wojna prowadzona przez Rosję zachwiała bezpieczeństwem energetycznym krajów Unii Europejskiej. Co pańskim zdaniem należy zrobić, aby w najbliższym czasie zniwelować ten stan?

MAREK WESOŁY: – Jeszcze rok temu kraje tak zwanej starej Unii, przede wszystkim Niemcy, opierały swoje bezpieczeństwo energetyczne na gazie z Rosji. Mimo protestów Polski gaz rosyjski miał być paliwem przejściowym w drodze do gospodarki zeroemisyjnej. Pełnoskalowa wojna, jaką prowadzi Rosja, przekreśliła te plany. Poważni politycy twierdzą, że nawet po jej zakończeniu niemożliwy będzie powrót do polityki uzależniania unijnej gospodarki od dostaw paliw ze wschodu. Uważam, że w jakiejś części rolę rosyjskiego gazu mógłby przejąć węgiel z polskich kopalń. Oczywiście w ograniczonym zakresie i z wykorzystaniem najnowocześniejszych technologii (na przykład wychwytu CO_2 czy zgazowania węgla), ale możemy wzmocnić bezpieczeństwo energetyczne Europy naszym węglem zamiast rosyjskim gazem. W Ministerstwie Aktywów Państwowych trwają analizy mające na celu ustalenie, gdzie można poczynić inwestycje w górnictwie, które przyniosą nam jak najszybszy efekt. Dzięki nim bylibyśmy w stanie zapewnić dostawy paliwa na potrzeby polskiej gospodarki.

Czy rzeczywiście możemy zadbać o bezpieczeństwo energetyczne UE?

Wszystko zależy od decyzji na szczeblu Parlamentu Europejskiego, Komisji Europejskiej i od tego, jak bardzo poważnie unijni urzędnicy traktują ten problem. Na razie dominuje pogląd, że lepiej sprowadzać potrzebny węgiel z krajów zamorskich, niż pozwolić Polsce na utrzymanie kopalń węgla energetycznego. A przecież wystarczyłoby dać nam swobodę z gwarancją niezmienności ustaleń przez ćwierć wieku, a my wykorzystalibyśmy nasze złoża. Potrzebne są inwestycje, które szybko przyniosą efekt i zwiększy się wydobycie węgla. Bez względu na to, jak długo będzie trwała wojna Rosji z Ukrainą, węgiel z rosyjskich kopalń nie powinien być importowany do Polski i do Europy. Dotyczy to także gazu i ropy. Dziś dzięki działaniom rządu Zjednoczonej Prawicy jesteśmy całkowicie wolni od importu z tego kierunku.

Czy w ciągu tego roku jest szansa na inwestycje, które pozwolą na zaspokojenie krajowych potrzeb?

Analizujemy możliwość nakładów inwestycyjnych, które w krótkim czasie pozwolą zwiększyć lub przynajmniej utrzymać wydobycie. To nie są procesy, które przyniosą skutek w perspektywie kilku miesięcy. Warto jednak, abyśmy zrobili wszystko, co w naszej mocy, aby z polskich kopalń w tym i kolejnych latach wyjechało jak najwięcej rodzimego surowca. Może nie wystarczy to na zaspokojenie wszystkich naszych potrzeb, ale na pewno pozwoli ograniczyć import z zewnątrz i bardziej zapanować nad ceną i dystrybucją.

Jednak na szczeblu unijnym nie widać oznak zmiany polityki wobec węgla.

Trzeba analizować tę politykę i reprezentować własne stanowisko. Chcemy zmieniać Unię, nie chcemy jej opuszczać. Dlatego będziemy zdecydowanie prezentować nasze stanowisko. Polski węgiel wcale nie musi być straszną rzeczą dla Europy. Zastosowanie nowych technologii i to, że Polska ten węgiel po prostu posiada, może być buforem bezpieczeństwa dla naszego kontynentu. Chociaż dziś nie prowadzimy jeszcze takiej narracji, to mam nadzieję, że w przyszłości uda nam się przekonać Unię do takiego modelu. Wtedy przyszłość polskiego górnictwa byłaby zapewniona.

Na razie w większości krajów UE króluje zielony entuzjazm.

Przeczekałbym zielony entuzjazm Europy. Likwidowanie stabilnych źródeł energii i promowanie niestabilnych spowoduje trudny do przewidzenia wzrost cen energii i to nie jednorazowy, ale wieloletni. To zjawisko już występuje. Tego zwykli mieszkańcy Europy nie wytrzymają. Transformacja energetyczna Europy musi się cechować trzema ważnymi przymiotami: musi być ewolucyjna gospodarczo, a nie wymuszona podatkami i karami, musi być mądrą transformacją, a nie bezmyślnym zniszczeniem części gospodarki, która zabierze konkurencyjność naszemu kontynentowi, nie przynosząc globalnego efektu ekologicznego, i przede wszystkim musi być sprawiedliwa dla obywateli Polski i Europy, na nową zieloną energię musi być stać nawet najmniej zamożnego obywatela naszej europejskiej społeczności. W dodatku zielony entuzjazm oznacza zdanie się na dostawy metali ziem rzadkich. One drożeją w zastraszającym tempie i pewnie jeszcze bardziej będą drożały. W dodatku europejska gospodarka uzależnia się między innymi od dostaw chińskich. To może skończyć się tak jak uzależnienie od paliw z Rosji. Czy chcemy zamienić jedno uzależnienie innym uzależnieniem? Po co?

Rozmawiała: **HANNA KRZYŻOWSKA**

JASTRZĘBSKA SPÓŁKA WĘGLOWA

Rekordowy zysk

Mimo trudnego, zmiennego otoczenia rynkowego w 2022 roku Grupa Kapitałowa Jastrzębskiej Spółki Węglowej wypracowała zysk netto w wysokości prawie 7,6 mld złotych, który był wyższy o prawie 6,6 mld złotych od zysku netto osiągniętego w 2021 roku. To najlepszy wynik w historii firmy. Skonsolidowana EBITDA ukształtowała się na poziomie 10,6 mld złotych. W roku 2021 EBITDA wyniosła 2,5 mld złotych.

– Rok 2022 pokazał, że potrafimy radzić sobie w bardzo zmiennym i nieprzewidywalnym otoczeniu geopolitycznym. 2022 zapamiętamy jako rok, w którym diametralnie zmieniło się oblicze globalnej gospodarki. Nowa sytuacja geopolityczna w Europie wywołała niepewność u producentów stali, dając w marcu 2022 roku impuls do krótkotrwałego rekordowego wzrostu notowań węgli koksowych do poziomu ponad 600 dolarów za tonę. W kolejnych miesiącach notowania systematycznie spadały. W drugiej połowie roku zmagaliśmy się z drastycznym ograniczeniem produkcji stali w UE, wyłączaniem wielkich pieców, ograniczeniem dostępności portów morskich w warunkach nadpodaży koksu na rynku europejskim oraz niepewnością rozwoju sytuacji rynkowej w warunkach zagrożenia kryzysem energetycznym i rosnących kosztów – mówi Tomasz Cudny, prezes Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA. – By sprostać tak dynamicznym zmianom, nieustająco aktualizowaliśmy cele GK JSW, tak by przystawały do stale zmieniającej się sytuacji rynkowej. Nasze rekordowe wyniki finansowe to głównie efekt ciężkiej pracy naszych pracowników oraz umiejętnego poruszania się po niestabilnym rynku węgla koksowego i koksu – dodał.

Rok 2022 był również okresem tragicznych wydarzeń w Grupie JSW, w kopalniach Pniówek, Zofiówka oraz Koksowni Przyjaźń. Pomimo wielu trudności wynikających z wystąpienia siły wyższej JSW SA osiągnęła zaplanowane wydobycie węgla na poziomie 14,1 mln ton. To o 0,3 mln ton węgla więcej niż w roku 2021. Natomiast produkcja koksu wyniosła 3,2 mln ton – o 13 proc. mniej niż rok wcześniej.

W 2022 roku Jastrzębska Spółka Węglowa poniosła nakłady na inwestycje rzeczowe w wysokości około 2 mld złotych – były one wyższe niż w tym samym okresie 2021 roku o 48,8 proc. **OPRAC. HK**

Seminarium prezentujące dorobek naukowy profesora Józefa Dubińskiego

Robił to, co trzeba

Profesor Józef Dubiński ma wielki autorytet w branży górniczej. Wieloletni szef Głównego Instytutu Górnictwa, prezydent Międzynarodowego Komitetu Organizacyjnego Światowych Kongresów Górniczych, prezes Oddziału Polskiej Akademii Nauk w Katowicach oraz prezes Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Górnictwa jest znany na całym świecie.

Trudno przecenić jego dorobek naukowy, który miał wpływ na podniesienie rangi polskiego górnictwa na poziom światowy. O tym między innymi mówiono 24 marca w Teatrze Śląskim imienia Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach w czasie sympozjum poświęconego karierze i życiu profesora, który pod koniec ubiegłego roku podjął decyzję o przejściu na emeryturę.

Prof. Dubiński jest wybitnym specjalistą z zakresu geofizyki i geomechaniki górniczej, autorem prawie 400 publikacji naukowych, w tym ośmiu książek, kilkunastu patentów oraz wielu opracowań naukowo-badawczych i badawczo-usługowych.

Jerzy Markowski, prezes Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Górnictwa, były wiceminister gospodarki, wspomniał rozmowę z profesorem: – Wypadało zadać pytanie, co robią poszczególne jednostki w obszarze, który nadzorowałem jako wiceminister. To właśnie wtedy nauczyłem się, że czasem jest lepiej nie zadawać pytań. Zadzwoniłem do prof. Dubińskiego, który był szefem GIG, i spytałem go, co tam robią w tym instytucie. Usłyszałem: „To, co trzeba, panie ministrze". Robić to, co trzeba – to powiedzenie można uznać za motto towarzyszące wieloletniej pracy prof. Dubińskiego na rzecz górnictwa.

Profesor przez całe życie zawodowe był związany z Głównym Instytutem Górnictwa, dlatego gości powitał prof. Stanisław Prusek, dyrektor GIG. Wiceminister aktywów państwowych Piotr Pyzik odczytał list wicepremiera i ministra aktywów państwowych Jacka Sasina. W uroczystym sympozjum profesorowi Dubińskiemu towarzyszyła rodzina.

Sympozjum zostało podzielone na część poświęconą działalności wybitnego naukowca w kraju, na arenie międzynarodowej oraz część muzyczną. Ku zaskoczeniu wielu uczestników spotkania prof. Józef Dubiński uświetnił część muzyczną – zagrał na fortepianie i zaśpiewał piosenkę Abby.

HANNA KRZYŻOWSKA

GIG

Prof. Józef Dubiński zagrał na fortepianie i zaśpiewał piosenkę szwedzkiej grupy Abba

Wspólne NIE dla unijnego rozporządzenia metanowego

Górnicze być albo nie być

– Kwestia rozporządzenia metanowego jest kluczowa dla gospodarczej przyszłości Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, dla przyszłości całej społeczności tego regionu. To nasze być albo nie być. Trzeba być w tej sprawie ponad podziałami – mówi przewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności Dominik Kolorz, który wraz z szefami ZZGwP i Kadry zainicjował w tej sprawie „spotkanie na szczycie".

25 marca w katowickiej siedzibie Solidarności przy jednym stole zasiedli związkowcy, szefowie spółek węglowych i europosłowie: Jerzy Buzek (KO) i Beata Szydło (PiS), a także Łukasz Kohut i Marek Balt (Lewica) oraz Grzegorz Tobiszowski, Izabela Kloc, Jadwiga Wiśniewska i Anna Zalewska (PiS). Podpisano wspólną deklarację, w której europarlamentarzyści potwierdzili zaangażowanie na rzecz rozwiązań służących zablokowaniu unijnego rozporządzenia metanowego w obecnym kształcie. Projekt tej regulacji nazwano „krzywdzącym dla polskiego przemysłu wydobywczego".

ZWIĄZKOWCY, PRACODAWCY I POLITYCY NA JEDNYM WÓZKU

Dyskutowane obecnie w Parlamencie Europejskim regulacje wprowadzają od 2027 roku normę 5 ton metanu na 1000 ton wydobytego węgla innego niż koksowy, a od roku 2031 – 3 tony gazu na 1000 ton węgla, w tym koksowego. Polskie kopalnie emitują więcej – średnio od 8 do 14 ton metanu na 1000 ton wydobytego węgla, zostałyby więc obłożone wysokimi karami za przekroczenie norm – w Polskiej Grupie Górniczej byłoby to około 1,5 mld złotych rocznie. Tym samym nawet dwie trzecie kopalń PGG musiałoby zostać zamkniętych już w 2027 roku. Parlament Europejski ma przegłosować projekt w maju. Czy jest szansa na jego zmianę? – Możliwości technicznych już wiele nie ma, ale są jeszcze pewne furtki, z których eurodeputowani będą chcieli skorzystać – mówił po spotkaniu z europosłami Dominik Kolorz.

MORAWIECKI: ZGADZAMY SIĘ Z GÓRNIKAMI

Lider śląsko-dąbrowskiej „S" zapowiedział, że na kolejne spotkanie dotyczące projektu unijnego rozporządzenia zostaną zaproszeni do Katowic przedstawiciele rządu z premierem Mateuszem Morawieckim oraz szefową resortu klimatu i środowiska Anną Moskwą. – Niewątpliwe jest, że jeszcze na obecnym etapie rząd też trzeba do tego procesu włączyć – powiedział związkowiec.

ARCHIWUM

25 marca w katowickiej siedzibie Solidarności przy jednym stole zasiedli związkowcy, szefowie spółek węglowych i europosłowie

Dzień przed katowickim spotkaniem przeciwko rozporządzeniu metanowemu przed przedstawicielstwem Komisji Europejskiej w Warszawie protestowali związkowcy z Sierpnia 80. Było głośno od gwizdków, czarno od dymu, a część centrum Warszawy stanęła w korkach. – Nie możemy pozwolić na to szaleństwo! Musimy powstrzymać zagładę górnictwa, Śląska i Polski – przekonywali w ulotkach związkowcy. Ich protest skomentował przebywający tego dnia w Brukseli premier Morawiecki. – Zgadzamy się z górnikami, że to bardzo poważny problem i kolejna próba ataku na polski przemysł energetyczny i górniczy. Są jednak siły w Brukseli, które próbują rzeczywiście wprowadzić bardzo radykalne rozwiązania; absolutnie nie zgadzamy się z tym, co Bruksela robi w tym zakresie – mówił szef rządu. – Możemy w związku z tym razem, my – przedstawiciele rządu i strony społecznej, związków zawodowych, pojechać do Brukseli, bo mamy wspólny interes i identyczne zdanie – podsumował premier Morawiecki. **MH**

POLSKA GRUPA GÓRNICZA

Z okazji nadchodzących

Świąt Wielkanocnych

składamy najserdeczniejsze życzenia zdrowia, pogody ducha oraz radości.

Życzymy, aby ten świąteczny czas był dla Państwa wyjątkowy, pełny wzajemnej życzliwości, przynoszący wytchnienie, optymizm i nadzieję na lepsze jutro.

Zarząd oraz Rada Nadzorcza
Polskiej Grupy Górniczej S.A.

30-leci Jastrzębsk

ODWAGA I KONSEKWENCJA. Jastrzębska Spółka Węglowa weszła w rok swojego 30-lecia z rekordowym zyskiem, pozycją europejskiego lidera w swojej branży i czytelną wizją przyszłości, ukierunkowaną na jakość i dbałość o środowisko. Zatrudniająca blisko 30 tys. osób, notowana na giełdzie Grupa Kapitałowa JSW jest dużym i stabilnym pracodawcą, w różnych formach wspierającym lokalną społeczność. – Zmieniające się otoczenie rynkowe i regulacyjne stawia przed nami wiele wyzwań. Konsekwentnie i odważnie realizujemy strategię odpowiadającą tym potrzebom na różnych płaszczyznach: gospodarczej, społecznej i środowiskowej – deklaruje prezes JSW Tomasz Cudny.

HANNA KRZYŻOWSKA

Jastrzębska Spółka Węglowa jest jedyną z siedmiu powołanych 1 kwietnia 1993 roku górniczych spółek, która przetrwała 30 lat pod swoją nazwą i z podobnym – dziś znacznie rozszerzonym i udoskonalonym – profilem produkcji. W tym czasie firma przeszła rewolucję organizacyjną, pokonała kilka rynkowych kryzysów, wprowadziła nowoczesne systemy zarządzania oraz pozyskała nowe kopalnie i koksownie, tworząc grupę węglowo-koksową. Jako pierwsza ze śląskich spółek wydobywczych zadebiutowała na warszawskiej giełdzie. Jako jedyna specjalizuje się w węglu koksowym – strategicznym dla hutnictwa, dlatego wpisanym na unijną listę 30 surowców krytycznych. Jest krajowym liderem gospodarczego wykorzystania metanu, z jasno określoną ścieżką osiągnięcia neutralności klimatycznej do 2050 roku.

ZANIM POWSTAŁA JSW

W skład powołanej wiosną 1993 roku Jastrzębskiej Spółki Węglowej – wówczas jednoosobowej spółki Skarbu Państwa – weszły stanowiące państwową własność kopalnie: Borynia, Zofiówka, Jastrzębie, Moszczenica, Pniówek, Krupiński i Morcinek. Tym samym budowane od lat 60. ubiegłego wieku kopalnie, w których występowały głównie zasoby węgla koksowego, znalazły się w jednym podmiocie.

Przejmując majątek i załogę kopalń, nowa spółka stała się jednocześnie kontynuatorką tradycji jastrzębskiego górnictwa, które dawało pracę i nadzieję na lepsze życie napływającym z różnych stron kraju przybyszom. W dawnym uzdrowisku osiedliły się dziesiątki tysięcy ludzi z całej Polski, znajdując zatrudnienie w górnictwie.

Górniczą karierę Jastrzębia-Zdroju rozpoczęła w 1955 roku decyzja rządu PRL o budowie dwóch kopalń: Jastrzębie i Moszczenica. Pierwsza z nich ruszyła 4 grudnia 1962 roku, a w jej uroczystym uruchomieniu uczestniczyli przedstawiciele najwyższych ówczesnych władz, z Władysławem Gomułką na czele. Choć kopalnia Moszczenica gotowa była dopiero trzy lata później, już od 1962 roku zakład nosił nazwę Jastrzębie-Moszczenica. W 1966 roku kopalnie rozdzielono, aby 28 lat później ponownie je połączyć pod szyldem Jas-Mos. W 2000 roku wyeksploatowaną Moszczenicę zamknięto. Później Ruch Jastrzębie był trzecim filarem kopalni zespolonej Borynia-Zofiówka-Jastrzębie, a następnie częścią kopalni Jastrzębie-Bzie. Dziś najstarszej kopalni JSW nie ma już w gospodarczym krajobrazie, podobnie jak zamkniętych zakładów Morcinek w Kaczycach i Krupiński w Suszcu. Jastrzębską Spółkę Węglową wzmocniły natomiast włączona w 2008 roku kopalnia Budryk oraz kopalnia Knurów-Szczygłowice, która została zakupiona przez JSW w 2014 roku.

DUMA I ZOBOWIĄZANIE

Tradycja Jastrzębskiej Spółki Węglowej to także etos płynący z porozumienia jastrzębskiego, podpisanego 3 września 1980 roku w tym mieście między władzami PRL a strajkującymi robotnikami. Jego zawarcie, kończące ówczesne strajki w jastrzębskich kopalniach, potwierdziło i przypieczętowało wcześniejsze umowy z Gdańska i Szczecina.

W porozumieniu jastrzębskim między innymi zniesiono czterobrygadowy system pracy w górnictwie i ustalono wprowadzenie wolnych sobót i niedziel. Kilkanaście miesięcy później w kopalni Zofiówka, wówczas noszącej nazwę Manifest Lipcowy, z milicyjnej broni padły strzały do górników strajkujących po wprowadzeniu stanu wojennego. Dziś przed kopalnią stoi Pomnik Porozumienia Jastrzębskiego, a Jastrzębska Spółka Węglowa i jej załoga są wśród strażników pamięci o tamtych wydarzeniach.

> Przełomowa dla rozwoju Jastrzębskiej Spółki Węglowej była decyzja o stworzeniu silnej grupy węglowo-koksowej, skupiającej zarówno kopalnie węgla koksowego, jak i koksownie.

SYNERGIA WĘGLA I KOKSU

Przełomowa dla rozwoju Jastrzębskiej Spółki Węglowej była decyzja o stworzeniu silnej grupy węglowo-koksowej, skupiającej zarówno kopalnie węgla koksowego, jak i koksownie. W 2005 roku JSW przejęła większość udziałów w Koksowni Przyjaźń w Dąbrowie Górniczej, a pięć lat później – także Kombinat Koksochemiczny Zabrze. Tym samym Grupa JSW stała się nie tylko wiodącym dostawcą węgla koksowego, ale także znaczącym europejskim wytwórcą koksu, ze stabilną roczną produkcją ponad 3 mln ton tego niezbędnego do wytwarzania stali produktu.

Ważną częścią oferty grupy stały się również poszukiwane na rynku produkty węglopochodne. Konsolidacja kopalń i koksowni w ramach wspólnej grupy dała wymierne efekty synergii i umożliwiła potężne inwestycje w modernizację kolejnych baterii koksowniczych. W 2014 roku aktywa koksownicze grupy skupiła spółka JSW Koks. Równolegle JSW powiększała bazę zasobową, dążąc do maksymalizacji produkcji węgla koksowego.

W 2007 roku rozpoczęło się rozpoznawanie perspektywicznego złoża Bzie-Dębina, a kilka lat później – głębienie szybu umożliwiającego eksploatację węgla koksowego z tego złoża. Dziś rozwijający się Ruch Bzie jest częścią kopalni Borynia-Zofiówka-Bzie. Sąsiadujące ze sobą Borynia i Zofiówka zyskały podziemne połączenie w 2009 roku, stając się pierwszą w JSW faktyczną kopalnią zespoloną. Niespełna dwa lata później zakłady zaczęły działać pod wspólnym szyldem jako KWK Borynia-Zofiówka. Przez kilka lat częścią zakładu był także Ruch Jastrzębie, a obecnie – Ruch Bzie.

JSW postawiła także na inwestycje w kopalni Budryk, gdzie na poziomie ponad 1300 metrów powstały najgłębiej położone wyrobiska w polskim górnictwie.

Przeprowadzono kompleksową modernizację zakładów przeróbczych, poprawiając parametry dostarczanego odbiorcom węgla. Wielkość zasobów operacyjnych JSW sięga niemal 1 mld ton tego surowca, a roczna produkcja wynosi około 15 mln ton.

JSW NA GIEŁDZIE

6 lipca 2011 roku symboliczny dźwięk dzwonka na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie obwieścił rozpoczęcie nowego etapu rozwoju Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Droga do giełdowego debiutu nie była łatwa. Wprowadzenie JSW na parkiet poprzedziły długie przygotowania dostosowujące parametry działania górniczej firmy do giełdowych standardów. W partnerskich rozmowach ze stroną społeczną potwierdzono zachowanie kontroli nad spółką przez Skarb Państwa oraz zagwarantowano część akcji należną załodze. W rynkowy sukces spółki uwierzyli inwestorzy instytucjonalni i drobni akcjonariusze, którzy nabyli akcje JSW. Jej wyniki współkształtują dziś wartość giełdowych indeksów, w tym najważniejszego – WIG20, skupiającego największe polskie firmy notowane na giełdzie. Status spółki publicznej zapewnia transparentność jej działania – w minionych latach inwestorzy na bieżąco mogli obserwować rozwój i sukcesy JSW w czasie rynkowej hossy oraz kłopoty w okresach poważnej dekoniunktury.

Rynkowy kryzys w 2015 roku firma przetrwała dzięki planowi restrukturyzacji oraz załodze, która zgodziła się na czasowe zawieszenie części należnych jej świadczeń. Dziś buforem bezpieczeństwa na wypadek dekoniunktury jest Fundusz Inwestycyjny Zamknięty,

W drugiej połowie XX wieku zdjęcia z budowy kopalni nie były rz
w budowie

ie
kiej Spółki Węglowej

JÓZEF ŻAK

zadkością. Na fotografii górnicy na tle szybu KWK Morcinek

JÓZEF ŻAK

Pamiątkowe zdjęcie górników z nieistniejącej już kopalni Moszczenica z informacją o wykonaniu planu wydobycia za 1979 rok

JÓZEF ŻAK

Żniwa w miejscowości Gogołowa, około 2 km od KWK Borynia. Przybliżony czas wykonania zdjęcia to 1975 rok

w którym JSW zgromadziła aż 5 mld złotych. Umowa z konsorcjum polskich banków zapewnia grupie stabilne, wieloletnie finansowanie bieżącej działalności i inwestycji – także tych ukierunkowanych na ochronę środowiska.

> Zaktualizowana w ubiegłym roku strategia Jastrzębskiej Spółki Węglowej kładzie nacisk na środowisko - redukcję śladu węglowego i działania na rzecz gospodarki niskoemisyjnej. Do 2030 roku ślad węglowy JSW obniży się o 30 proc. wobec bazowego roku 2018 (z ponad 8,2 do 5,75 Mt CO_2), zaś neutralność klimatyczna ma zostać osiągnięta do 2050 roku.

ZIELONA STRATEGIA JSW

Zaktualizowana w ubiegłym roku strategia Jastrzębskiej Spółki Węglowej kładzie nacisk na środowisko – redukcję śladu węglowego i działania na rzecz gospodarki niskoemisyjnej. Do 2030 roku ślad węglowy JSW obniży się o 30 proc. wobec bazowego roku 2018 (z ponad 8,2 do 5,75 Mt CO_2), zaś neutralność klimatyczna ma zostać osiągnięta do 2050 roku.

W myśl zaktualizowanej strategii Jastrzębska Spółka Węglowa zamierza także kontynuować działania przybliżające ją do osiągnięcia samowystarczalności energetycznej, między innymi dzięki wykorzystaniu metanu – gazu towarzyszącego złożom węgla.

W 2018 roku firma rozpoczęła nowy program gospodarczego wykorzystania metanu, który tylko w latach 2019–2020 przyniósł redukcję jego emisji o 12,5 proc., poprawiając zarazem bezpieczeństwo pracy. Do 2025 roku JSW znacząco zwiększy stopień odmetanowania i energetycznego wykorzystania metanu w silnikach kogeneracyjnych. Ich łączna moc wzrośnie z ponad 26 do 60 MW, zaś wykorzystanie ujętego metanu wzrośnie z 58 proc. w roku 2021 do 95 proc. już w roku 2025.

Zwiększa się też wykorzystanie gazu koksowniczego, który zasili będącą w trakcie budowy Elektrociepłownię Radlin, powstającą przy tamtejszej koksowni. Niebawem ruszy tam blok o mocy 28 MW, co przyniesie wzrost łącznej mocy z tego segmentu ze 110 MW do 138 MW. Ponadto JSW zakłada budowę farm fotowoltaicznych o łącznej mocy 110 MW oraz zakup energii z odnawialnych źródeł. Jako wyzwanie spółka traktuje utylizację metanu z powietrza wentylacyjnego. Ważnym założeniem jest też poprawa efektywności energetycznej.

UMOCNIĆ POZYCJĘ LIDERA

Dziś Grupa Kapitałowa JSW jest największym w Unii Europejskiej producentem wysokiej jakości węgla koksowego hard, zwanego też węglem metalurgicznym, i jednym z wiodących producentów koksu używanego do wytopu stali. Produkcja i sprzedaż węgla koksowego oraz koksu i produktów węglopochodnych stanowią podstawową działalność Grupy JSW.

– Chcemy umacniać swoją pozycję wiodącego producenta węgla koksowego i czołowego dostawcy koksu na rynku europejskim; chcemy być spółką, która poprzez najwyższe standardy działania wyznacza kierunki rozwoju całej branży – deklaruje prezes Tomasz Cudny. Obecnie nie ma alternatywnych i ekonomicznie uzasadnionych technologii wytopu stali bez użycia węgla koksowego, co daje spółce wieloletnią perspektywę działania zgodnego z potrzebami rynku. Węgiel koksowy wydobywany w kopalniach JSW wykorzystywany jest w Europie Środkowej przez lokalne huty należące do międzynarodowych producentów stali, zaś wysokiej jakości koks z Grupy JSW jest sprzedawany na rynku globalnym.

Głównymi odbiorcami produktów Jastrzębskiej Spółki Węglowej są klienci w Polsce, ale też między innymi w Niemczech, Austrii, Czechach, Słowacji, we Włoszech oraz Indiach. Spółka stale inwestuje w rozwój – wynikający ze strategii plan inwestycyjny zakłada wydanie do 2030 roku niespełna 22 mld złotych, z czego ponad dwie trzecie w samej JSW – to nakłady przede wszystkim na udostępnianie nowych złóż i pokładów węgla. Ponad 4 mld złotych to inwestycje środowiskowe. Strategiczny plan zakłada podniesienie w ciągu kilku lat wydajności pracy do blisko 800 ton węgla na jednego pracownika w 2030 roku.

– Mamy nie tylko 30 lat doświadczeń, ale przede wszystkim jasny i spójny plan na przyszłość, dostosowany do potrzeb rynku i zmieniającego się otoczenia – zapewnia prezes Jastrzębskiej Spółki Węglowej, Tomasz Cudny, która po 30 latach działalności wydaje się być w życiowej formie.

Chrystus Zmartwychwstał,

Alleluja!

Obfitych łask i błogosławieństw
od Chrystusa Zmartwychwstałego
oraz pełnych pokoju
Świąt Wielkanocnych
życzy

WĘGLOKOKS

TAURON

Z okazji Świąt Wielkanocnych pragniemy złożyć Państwu życzenia wszelkiej pomyślności oraz sukcesów w życiu zawodowym, jak i prywatnym.

Niech ten wielkanocny czas będzie dla wszystkich okazją do wyciszenia, zadumy, wypoczynku oraz prawdziwej radości w gronie najbliższych.

Rada Nadzorcza i Zarząd
TAURON Wydobycie S.A.

30 lat JSW

Zdrowych, pełnych spokoju
i nadziei Świąt Wielkanocnych,
wiosennego optymizmu
oraz wielu ciepłych
i radosnych chwil z Najbliższymi
życzą

Zarząd i Rada Nadzorcza
Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA

Silesia 2030 – śląski głos rozsądku w Parlamencie Europejskim

Ciemna strona Zielonego Ładu

Konferencja Silesia 2030 – zainicjowane przed czterema laty przez europosła Grzegorza Tobiszowskiego forum programowe z udziałem polityków, ekspertów oraz praktyków branży górniczej i energetycznej – w tym roku po raz pierwszy przekroczyło granice regionu. Siódma edycja konferencji odbyła się w Parlamencie Europejskim w Brukseli, gdzie od lat wykuwają się mniej lub bardziej przemyślane koncepcje Europejskiego Zielonego Ładu.

NOWY GÓRNIK

Według danych przytoczonych podczas konferencji odnawialne źródła energii i elektryczny transport wymagają znacznie większej ilości surowców niż technologie konwencjonalne, a wydobycie i rafinacja tych surowców związane są z degradacją środowiska i ogromnymi emisjami gazów cieplarnianych

Śląski głos został tu usłyszany, o czym świadczy chociażby niedawna odpowiedź szefowej Komisji Europejskiej Ursuli von der Leyen na rezolucję przyjętą podczas poprzedniej konferencji Silesia 2030 w Katowicach. Czy jednak śląski głos jest słuchany?

– Jesteśmy tu po to, by na konkretnych liczbach, z udziałem środowiska praktyków i ekspertów, przedstawić to, o czym od dawna głośno mówimy w kraju na forum unijnym. Nie spotykamy się tu jednak „przeciw", ale „za" – za Europą nowoczesną, zrównoważoną, racjonalną, wolną od ideologicznych uprzedzeń i otwartą na argumenty. Chciałbym, abyśmy w sprawie konsekwencji, jakie niesie ze sobą Zielony Ład, wywołali powszechny dyskurs w Europie – tłumaczył Grzegorz Tobiszowski.

CO BUDUJE ZIELONY ŁAD?

Stawiając jako punkt wyjścia deklaracje środowiskowe i dekarbonizacyjne przewodniczącej Komisji Europejskiej Ursuli von der Leyen, polski europarlamentarzysta przyjrzał się temu, co właściwie – w konkretnych liczbach – oznacza unijna transformacja w kierunku energetyki odnawialnej. Jak wynika z danych, aby Unia mogła zrealizować założone cele środowiskowe, do 2050 roku powinna czterokrotnie zwiększyć aktualną moc farm wiatrowych na lądzie, zaś na morzu aż 14-krotnie.

Liczba paneli fotowoltaicznych powinna wzrosnąć sześciokrotnie. Do produkcji turbin wiatrowych, paneli fotowoltaicznych, magazynów energii czy akumulatorów do aut elektrycznych potrzeba setek tysięcy ton konkretnych materiałów. Należy zbudować 200 tys. nowych elektrowni wiatrowych na lądzie i 20 tys. nowych siłowni morskich – to znaczy, że tempo realizacji inwestycji w elektrownie wiatrowe musiałoby wzrosnąć aż pięciokrotnie. Wyliczono, że do wyprodukowania około 220 tys. elektrowni wiatrowych trzeba będzie zużyć 120 mln ton stali.

Trzy razy intensywniej niż dziś trzeba by również prowadzić inwestycje fotowoltaiczne, bo z wyliczeń wynika, że UE będzie potrzebować do 2050 roku aż 3 mld nowych paneli PV. Jeden megawat mocy zainstalowanej fotowoltaiki w technologii ogniw krzemowych wymaga niemal 4 ton krzemu i 3 ton miedzi. Zbudowanie turbiny wiatrowej o mocy 1 megawata na lądzie wymaga około 10 ton surowców mineralnych, na morzu – 15 ton. Do tego potrzebne są tony stali, betonu i tworzyw sztucznych. Samochód elektryczny wymaga ponad 200 kg surowców mineralnych, podczas gdy tradycyjne auto spalinowe 30 kg.

– To nie są przypadkowe surowce, ale takie, którym Komisja Europejska nadała status krytycznych, ponieważ mają kluczowe znaczenie dla całej gospodarki UE, a jednocześnie stoją w obliczu ryzyka poważnych zakłóceń w dostawach. To między innymi kobalt, lit, nikiel czy metale ziem rzadkich – wyliczał Grzegorz Tobiszowski.

IM AMBITNIEJ, TYM DROŻEJ

Komisja Europejska przewiduje, że do 2050 roku popyt na takie pierwiastki jak prazeodym, dysproz czy terb wzrośnie o 2200 proc. Szacuje się, że przy takim wzroście popytu na surowce i ich rosnących cenach w 2035 roku samochód elektryczny może średnio kosztować około 65 tys. euro, gdy przed trzema laty było to 26 tys. euro.

Ogromny popyt winduje ceny, czyniąc transformację coraz bardziej kosztowną. Od 2020 roku cena litu wzrosła 15-krotnie. W ciągu zaledwie trzech ostatnich lat wielokrotnie wzrosła też cena metali ziem rzadkich, na przykład terbu o 640 proc., neodymu o 330 proc., dysprozu o 260 proc.

Według danych Komisji Europejskiej do 2030 roku popyt na metale ziem rzadkich do turbin wiatrowych wzrośnie 4,5-krotnie, a popyt na lit, czyli kluczowy element akumulatorów w pojazdach i urządzeniach elektrycznych, aż 11-krotnie, zaś do 2050 roku 57-krotnie. Podaż jest ograniczona, a surowce pochodzą głównie z państw rządzonych w sposób niedemokratyczny.

NOWA ROLA GÓRNICTWA

– Transformacja energetyczna zaczyna się i kończy na górnictwie, które musimy wykorzystać w inny niż dotąd sposób – przekonywał sekretarz naukowy Głównego Instytutu Górnictwa w Katowicach, prof. Adam Smoliński. Przytoczył analizy wskazujące, że produkcja energii wiatrowej lub słonecznej wymaga znacznie większej ilości zasobów krytycznych niż w przypadku paliw kopalnych, co w pewien sposób zaburza definicję „czystej energii". Dla przykładu ślad węglowy budowy trzymegawatowej turbiny wiatrowej na morzu odpowiada 250 tonom węgla, na lądzie 150 tonom.

REKORDOWY ROK WĘGLA

– Należy najpierw zbudować stabilne źródła energii zabezpieczające potrzeby Unii Europejskiej, a dopiero później likwidować energetykę opartą na paliwach kopalnych – powiedział europoseł Grzegorz Tobiszowski. Prezes Polskiej Grupy Górniczej, a zarazem prezydent Europejskiego Stowarzyszenia Węgla Kamiennego i Brunatnego Euracoal Tomasz Rogala przypomniał, że w minionym roku padł historyczny rekord produkcji węgla na świecie w wysokości 8,4 mld ton.

– Nie możemy w Unii Europejskiej utrzymywać, że troszczymy się o planetę, ponieważ tylko zwyczajnie przesuwamy emisje z Europy głównie do krajów azjatyckich. Nie podważamy ambicji klimatycznych, a jedynie apelujemy o uświadomienie sobie faktu, że polityka klimatyczno-energetyczna UE nie redukuje emisji światowych, tylko przesuwa je geograficznie. Co więcej nie jest to proces, który się zatrzymuje, lecz narasta – wyjaśnił Tomasz Rogala.

NIE TAK SZYBKO Z TĄ TRANSFORMACJĄ...

Wśród wniosków z brukselskiej konferencji znalazł się między innymi postulat spowolnienia tempa europejskiej transformacji energetycznej, by sztucznie nie wzmagać popytu na surowce wykorzystywane między innymi w energetyce odnawialnej, a tym samym nie powodować skokowego wzrostu ich cen. – Trzeba być ambitnym, trzeba mieć marzenia, bo dzięki temu zmienia się i zawsze zmieniał się świat. Ale trzeba też być pragmatycznym i trzeba przede wszystkim zadawać sobie pytanie: dlaczego mamy być ambitni i dokąd te marzenia i ambicje mają nas doprowadzić – przekonywała uczestnicząca w konferencji była premier Beata Szydło, zaznaczając, że wyzwania związane z energetyką i ochroną klimatu są faktem i nikt ich nie kwestionuje.

– My tylko upominamy się w Parlamencie Europejskim o to, żeby proponowane zmiany poprawiły los i życie Europejczyków, a nie odwrotnie. Gdybyśmy przyjęli wszystkie propozycje zawarte w programach Fransa Timmermansa (komisarza UE odpowiedzialnego za Europejski Zielony Ład), które są tak szybko głosowane w PE, to skazujemy Europę na to, że nie będzie konkurencyjna; pozbawiamy się naszych atutów, jeśli chodzi o gospodarkę, a Europejczyków wpędzamy w biedę – dodała.

Zdaniem byłej premier w dyskusjach na temat zielonej transformacji UE należy mówić nie tylko o dobrych stronach zmian, ale również o związanych z nimi zagrożeniach, a także o wszystkich rozwiązaniach zapewniających bezpieczeństwo energetyczne, przy zachowaniu konkurencyjności gospodarczej Europy – nie tylko o odnawialnych źródłach energii, ale też o energetyce jądrowej i czystych technologiach węglowych.

GÓRNICTWO NIE POWIEDZIAŁO OSTATNIEGO SŁOWA

Według danych przytoczonych podczas konferencji odnawialne źródła energii i elektryczny transport wymagają znacznie większej ilości surowców niż technologie konwencjonalne, a wydobycie i rafinacja tych surowców związane są z degradacją środowiska i ogromnymi emisjami gazów cieplarnianych.

– Nie można więc mówić o energii w pełni zielonej – ocenił Grzegorz Tobiszowski. Wśród innych wniosków z brukselskiego forum był postulat odbudowy unijnego sektora wydobywczego, by w możliwie dużym stopniu pozyskiwać potrzebne surowce, w tym te wykorzystywane w nowoczesnych technologiach metale ziem rzadkich, we własnym zakresie.

– Powinniśmy dywersyfikować kierunki importu tych surowców, by nie dopuścić do uzależnienia w tym zakresie od krajów niedemokratycznych. Ważne jest również, aby wymagać od eksporterów wyznaczenia i przestrzegania norm środowiskowych oraz bezwzględnego przestrzegania praw pracowniczych i praw człowieka – podsumował inicjator konferencji Silesia 2030.

Wśród uczestników brukselskiego forum, obok Grzegorza Tobiszowskiego i Beaty Szydło, byli między innymi europosłowie Beata Kempa i Bogdan Rzońca, a także delegacja polskich parlamentarzystów, której przewodniczył poseł PiS Kacper Płażyński. Śląskie środowiska gospodarcze i naukowe, obok prezesa PGG Tomasza Rogali i prof. Adama Smolińskiego, reprezentował prezes Regionalnej Izby Gospodarczej w Katowicach Tomasz Zjawiony.

HANNA KRZYŻOWSKA

Kolumnę dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków WFOŚiGW w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja

Jeden z najbardziej niezbędnych zasobów na Ziemi może być coraz bardziej deficytowy

Kryzys wodny – realne zagrożenie

Urbanizacja, rozwijający się przemysł i coraz większa liczba ludności prowadzą do zmian klimatycznych, a ich efektem jest kurczenie się zasobów wodnych na świecie. Oszczędzanie i rozsądne korzystanie z wody to obecnie jedne z najważniejszych ekologicznych zagadnień.

PIXABAY.COM/

Ponad 2 mld ludzi na świecie nie ma dostępu do czystej i bezpiecznej wody pitnej

Woda jest jednym z najbardziej niezbędnych zasobów na Ziemi, a mimo to staje się coraz bardziej deficytowa. Według Organizacji Narodów Zjednoczonych ponad 2 mld ludzi na świecie nie ma dostępu do czystej i bezpiecznej wody pitnej, a około połowy światowej populacji doświadcza poważnego niedoboru wody przez co najmniej część roku. Liczba ta ma znacznie wzrosnąć w najbliższych latach.

TYLKO 0,5 PROC. WODY NA ZIEMI JEST ZDATNE DO UŻYTKU

Woda pokrywa 70 proc. naszej planety i łatwo jest myśleć, że zawsze będzie jej pod dostatkiem. Jednak słodka woda jest niezwykle rzadka – to tylko 3 proc. wody na świecie, a dwie trzecie znajduje się w zamarzniętych lodowcach lub jest w inny sposób niedostępne dla człowieka. Przewiduje się, że zapasy wody zgromadzone w lodowcach i pokrywie śnieżnej będą się dalej zmniejszać w ciągu stulecia, co ograniczy dostępność wody w ciepłych i suchych okresach w regionach zaopatrywanych w wodę pochodzącą z roztopów w głównych pasmach górskich. Zagrożenie jest więc realne i podjęcie natychmiastowych działań powinno być priorytetem.

PRZYCZYNY KRYZYSU WODNEGO

Kryzys wodny ma kilka podstawowych przyczyn, w tym wzrost populacji, zmiany klimatyczne i zanieczyszczenia środowiska. Zmiany klimatu nasilają zarówno niedobór wody, jak i zagrożenia z nią związane – jak powodzie i susze – ponieważ rosnące temperatury zakłócają wzorce opadów i cały cykl wodny. Wraz z rosnącą liczbą ludności na świecie rośnie również zapotrzebowanie na wodę, które, w połączeniu z suszami spowodowanymi zmianami klimatycznymi i innymi ekstremalnymi zjawiskami pogodowymi, doprowadziło do zmniejszenia dostępnych zasobów słodkiej wody. Równocześnie zanieczyszczenia pochodzące z przemysłu, rolnictwa i innych działań człowieka odpowiadają za to, że wiele źródeł wody nie nadaje się jako woda pitna, co jeszcze zaostrza problem.

KONSEKWENCJE PROBLEMÓW Z WODĄ

Skutki kryzysu wodnego są dalekosiężne i wpływają na ludzi, zwierzęta i cały ekosystem. Bez dostępu do czystej wody ludzie są narażeni na choroby przenoszone przez zanieczyszczoną wodę, a jej brak utrudnia uprawę roślin i hodowlę zwierząt, co prowadzi do braku bezpieczeństwa żywnościowego i trudności ekonomicznych.

Kryzys wodny ma również wpływ na środowisko – wiele ekosystemów, by móc się rozwijać, potrzebuje słodkiej wody. Bez odpowiednich dostaw wody mogą one zostać uszkodzone lub zniszczone, co doprowadzi do utraty różnorodności biologicznej i innych negatywnych konsekwencji.

CO DALEJ?

Przewiduje się, że ryzyko suszy i powodzi oraz związane z nimi szkody społeczne będą dalej rosły wraz z każdym stopniem globalnego ocieplenia. Częstotliwość występowania silnych opadów atmosferycznych najprawdopodobniej wzrośnie na większości obszarów w XXI wieku, przy czym więcej będzie powodzi wywołanych przez deszcz. Jednocześnie przewiduje się, że wzrośnie odsetek terenów, na których w danym momencie panuje ekstremalna susza. Katastrofy związane z wodą zdominowały listę katastrof w ciągu ostatnich dekad i odpowiadają za 70 proc. wszystkich zgonów związanych z katastrofami naturalnymi. Od 2000 roku liczba katastrof związanych z powodziami wzrosła o 134 proc. w porównaniu do dwóch poprzednich dekad. W tym samym okresie o 29 proc. wzrosły również liczba i czas trwania susz, a większość zgonów związanych z suszą miała miejsce w Afryce.

Kryzys wodny stanowi realne zagrożenie dla całej planety i konieczne jest podjęcie natychmiastowych działań w celu rozwiązania tego problemu. Poprzez ograniczenie zużycia wody, zmniejszenie zanieczyszczeń w naszych źródłach oraz wspieranie wysiłków na rzecz ochrony i odbudowy ekosystemów słodkowodnych możemy pomóc w złagodzeniu skutków kryzysu wodnego. Kluczowe jest jednak to, żebyśmy działali już teraz, aby zapewnić przyszłym pokoleniom dostęp do tego podstawowego zasobu. **HANNA KRZYŻOWSKA**

Ze świata:

KONKURS ZIELONA PRACOWNIA 2023. Ruszył konkurs Zielona Pracownia skierowany do placówek oświatowych z województwa śląskiego. Jego celem jest dofinansowanie utworzenia pracowni na potrzeby nauk przyrodniczych, biologicznych, ekologicznych, geograficznych, chemiczno-fizycznych i geologicznych w klasach 4–8 szkół podstawowych oraz w szkołach średnich.

Dotacja może być udzielona z uwzględnieniem efektów zadania i możliwości finansowych funduszu do wysokości 80 proc. kosztów kwalifikowanych. Maksymalna kwota dotacji nie może przekroczyć 48 tys. złotych. Wnioski można składać do 12 kwietnia.

INFORMACJA DLA SPRZEDAWCÓW ŻYWNOŚCI. Zgodnie z ustawą z 19 lipca 2019 roku o przeciwdziałaniu marnowaniu żywności Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach przypomina sprzedawcom żywności o składaniu pisemnego rocznego sprawozdania o marnowanej żywności w terminie do 31 marca roku kalendarzowego następującego po roku, którego dotyczy sprawozdanie.

NAGRANIE RZADKICH LWÓW ZACHODNIOAFRYKAŃSKICH BUDZI NADZIEJĘ DLA POPULACJI. Nowy filmik z zachodnioafrykańską lwicą i jej trzema młodymi to ekscytująca wiadomość, która daje nadzieję na odzyskanie populacji niebezpiecznie bliskiej wyginięciu w senegalskim Parku Narodowym Niokolo-Koba. Lwy zachodnioafrykańskie są krytycznie zagrożone, na wolności pozostało ich tylko między 120 a 374. Panthera i Departament Parków Narodowych Senegalu monitorują małą populację lwów zachodnioafrykańskich w tym kraju od 2011 roku, a po zatrudnieniu brygad antykłusowniczych ich populacja wzrosła ponad dwukrotnie, z 10–15 osobników do 30. Celem władz jest osiągnięcie liczby 100 lwów do 2030 roku.

NAUKOWCY MAPUJĄ DRZEWA NA SUCHYCH TERENACH AFRYKI. Najnowsze badania pozwoliły na określenie lokalizacji 9,9 mld drzew na suchych terenach Afryki, czyli w regionie położonym poniżej pustyni Sahara i na północ od równika. Badania, które połączyły mapowanie satelitarne, uczenie maszynowe i pomiary terenowe, doprowadziły do oszacowania 840 mln ton metrycznych węgla zawartego w drzewach. Drzewa te gwarantują siedliska bioróżnorodności i pomagają zwiększyć wydajność rolnictwa, a badania zapewniają narzędzie do śledzenia zarówno degradacji, jak i wysiłków związanych z sadzeniem drzew w regionie.

ENERGIA ODNAWIALNA TAŃSZA OD PALIW KOPALNYCH. Według raportu Międzynarodowej Agencji Energii Odnawialnej OZE są obecnie najbardziej opłacalnym źródłem nowej energii elektrycznej w większej części świata. Z wiatru, słońca i innych źródeł odnawialnych prawie dwie trzecie (62 proc.) było tańsze niż najtańsze nowe paliwo kopalne. Budowa i eksploatacja nowego projektu w zakresie energii odnawialnej jest tańsza niż budowa i eksploatacja nowej elektrowni opartej na paliwach kopalnych.

CHINY SADZĄ DRZEWA, ŻEBY WALCZYĆ Z PUSTYNNIENIEM. Państwo Środka zamierza posadzić i zachować 70 mld drzew do 2030 roku w ramach walki z wylesianiem i zmianami klimatu. Kraj ten stosuje innowacyjne podejście do walki z pustynnieniem, które jest poważnym problemem środowiskowym. Rząd uruchomił ambitny program sadzenia drzew na masową skalę, którego celem jest posadzenie 100 mld drzew do 2050 roku. Program ten już przyniósł znaczące efekty – w ciągu ostatnich dwóch dekad zalesiono obszar wielkości Irlandii.

•

Krzyżówka panoramiczna nr 7

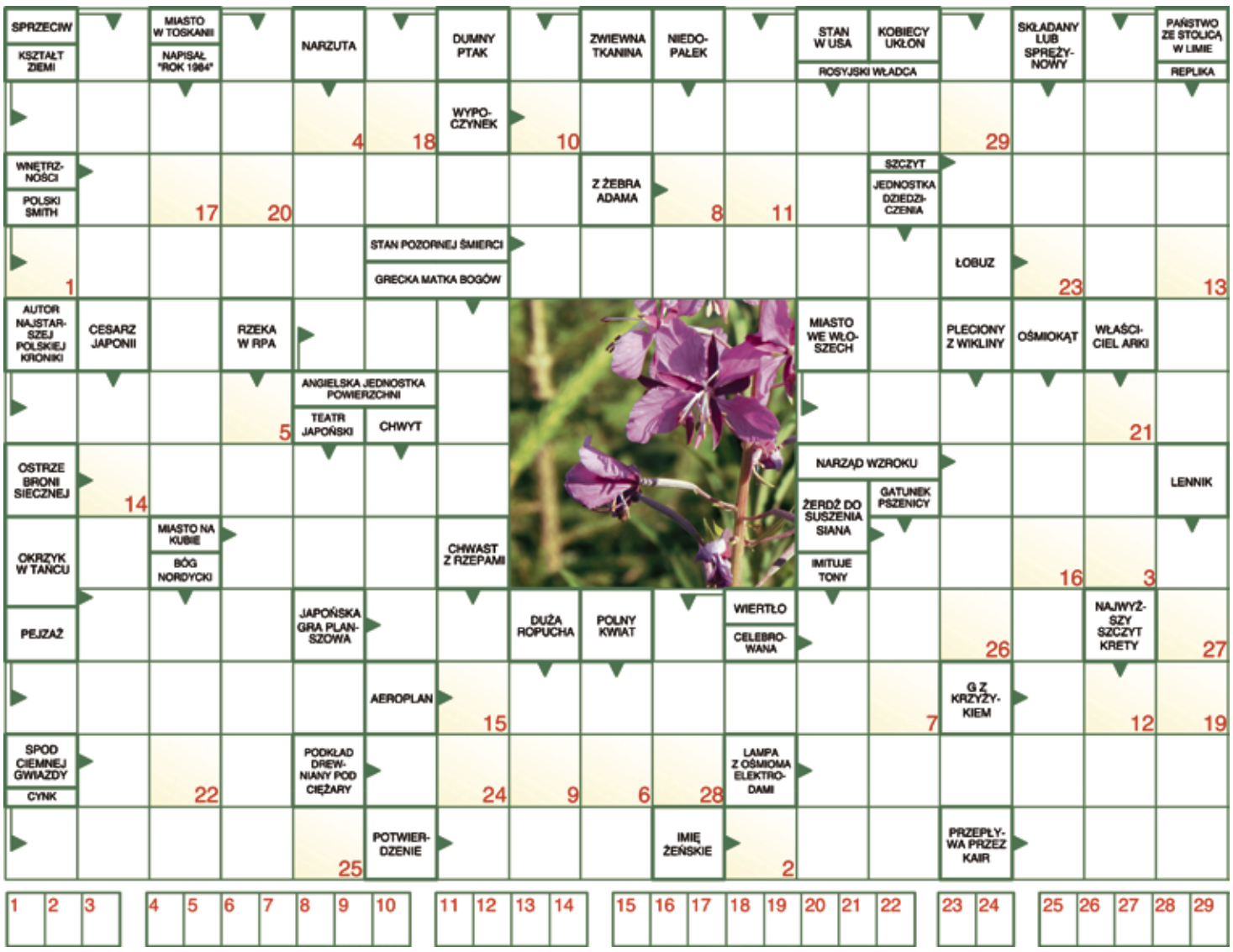

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 29 dadzą rozwiązanie krzyżówki, które prosimy nadsyłać na adres naszej redakcji. Wśród autorów poprawnych rozwiązań rozlosujemy nagrodę.

Rozwiązanie poprzedniej krzyżówki brzmi:
DO LUDZI PO ROZUM, DO MATKI PO SERCE.
Nagrodę wylosowała: **DAGMARA WUZIK**

PIWO PRZEZ WIEKI

Piwo na wietrze

Kompania Piwowarska, jeden z największych koncernów browarniczych w Polsce, wprowadza w życie ekologiczne rozwiązania. Na północy kraju, niedaleko Gdańska, uruchomiła nową farmę wiatrową. Zaspokoi ona 54 proc. zapotrzebowania firmy na energię elektryczną, którą będą wykorzystywać trzy zakłady – Dojlidy Browar Białystok, Lech Browary Wielkopolski i Tyskie Browary Książęce.

Nowo uruchomiona farma wiatrowa LECH Nowy Staw III, położona w pobliżu Nowego Stawu, 50 kilometrów na południowy wschód od Gdańska, składa się z trzech turbin o łącznej mocy 12 megawatów. Pozostałe 46 proc. dostarczają już działające farmy wiatrowe w Nowym Stawie. Jak podkreślają realizatorzy projektu z firmy RWE, dzięki tej inwestycji wspierają polski przemysł w transformacji energetycznej w kierunku zielonych źródeł energii. Oddanie do użytku nowej farmy wiatrowej jest dowodem nie tylko na dobrą współpracę obu firm, ale świadczy również o dynamicznym rozwoju energetyki wiatrowej wykorzystywanej w polskim przemyśle. Prąd z nowych turbin wiatrowych LECH Nowy Staw III jest dostarczany od lutego br.

UWARZONE

Browar o takiej nazwie założyli studenci Uniwersytetu Rzeszowskiego, którzy zaczynali swoją przygodę z piwem, startując w konkursach dla domowych piwowarów. Teraz poznają proces warzenia i opracowują receptury w uczelnianym laboratorium, zaprojektowali też logo browaru i etykiety poszczególnych piw. Interdyscyplinarne koło naukowe zrzesza studentów różnych kierunków. Należą do niego 23 osoby, ale każdy chętny jest mile widziany. UwaRzone nie jest czysto naukowym przedsięwzięciem – założyciele traktują go też jako interes. Ich partnerem została spółka Inventur, która łączy świat biznesu z nauką. Pierwsza partia złotego trunku będzie produkowana w browarze kontraktowym. Przed zleceniem piwowarzy z URz przeprowadzili badanie rynku, pytając swoich kolegów i koleżanki z uczelni, jakie piwa lubią. Na podstawie doświadczeń, testów konsumenckich i we współpracy z profesjonalistami opracowali receptury. Sami dobierają surowce, mielą słody oraz czuwają nad procesem zacierania i warzenia. Pierwsze piwa z browaru UwaRzone będą gotowe na majówkę – dwa rodzaje pszenicznego, klasyczny lager i orzeźwiające piwo New England IPA. Na początek powstanie 100 hektolitrów, czyli około 20 tys. butelek. Przedsiębiorczy studenci chcą sprzedawać swoje piwo w trakcie juwenaliów, w klubach studenckich, rozmawiają też z właścicielami sklepów z piwami kraftowymi.

WALKI O LEŻAJSK CIĄG DALSZY

Przyszłość słynnego browaru wciąż nie jest rozstrzygnięta. W lutym Grupa Żywiec ogłosiła, że w tym roku zakończy w nim produkcję. Decyzja ta wywołała protesty pracowników, mieszkańców Leżajska, samorządowców i parlamentarzystów z regionu. Padały różne propozycje, jak można by uratować browar, takie jak na przykład zmiana jego profilu na produkcję piwnych specjalności. Do grupy potencjalnych ratowników znanej marki dołączył słynny przedsiębiorca z branży alkoholowej i były polityk Janusz Palikot. Twierdzi, że jego spółka Manufaktura Wódki i Wina, która dziś wytwarza alkohole w Browarze Tenczynek, jest na granicy swoich mocy produkcyjnych. W internetowym oświadczeniu zapowiedział, że jego firma złoży Grupie Żywiec propozycję zakupu przeznaczonego do likwidacji browaru w Leżajsku. Jednak pod jednym warunkiem – chce kupić zakład wraz z wyposażeniem do produkcji i rozlewu piwa, co obecny właściciel do tej pory odrzucał. Pytanie, czy Grupa Żywiec ugnie się pod presją i zmieni swoje stanowisko.

MAREK KOWALIK

Kalejdoskop

WYSOKA INFLACJA ORAZ TRUDNA SYTUACJA GOSPODARCZA SPOWODOWAŁY, ŻE 83 PROC. POLAKÓW OSZCZĘDZA. Najczęściej oszczędzamy na ubraniach (24 proc.) i rozrywce w postaci książek, biletów do kina czy teatru (21 proc.). 18 proc. ogranicza wydatki na podróże, 16 proc. na gadżety i elektronikę, 8 proc. na jedzenie, a 5 proc. na kosmetyki. 66 proc. respondentów, by zaoszczędzić, gotuje w domu i ogranicza wyjście do restauracji, 53 proc. kontroluje zużycie wody i prądu, 51 proc. kupuje na wyprzedażach, 48 proc. decyduje się na zakupy online, ponieważ jest taniej, a 43 proc. planuje większe wydatki z wyprzedzeniem. Natomiast 53 proc. nie oszczędza na edukacji.

PIXABAY.COM

NA POLSKICH BUDOWACH CORAZ MNIEJ JEST PRACOWNIKÓW Z UKRAINY. Ich brak będzie jeszcze bardziej odczuwalny w bieżącym roku. Liczba cudzoziemców na polskich budowach zmalała o 43 proc. – z około 480 tys. w 2021 do 275 tys. w 2022 roku. Obecnie widoczny jest wzrost liczby pracowników z Białorusi (54 tys.), Gruzji (35 tys.) i Turcji (12 tys.). Przybywa również pracowników z Azji Środkowej (z Uzbekistanu, Tadżykistanu, Turkmenistanu) oraz z Azji Południowej (z Indii i Bangladeszu).

W CIĄGU ROKU PRZECIĘTNE TEMPERATURY SĄ W POLSCE O PRAWIE 2 STOPNIE CELSJUSZA WYŻSZE NIŻ 70 LAT TEMU. Globalne ocieplenie w naszym kraju postępuje szybciej niż średnio na świecie. Zimy, podczas których dominują dni z temperaturą ujemną, są rzadkością, a w ciągu dnia często są temperatury dodatnie. Z obserwacji ekspertów wynika, że najintensywniejsze ocieplenie występuje wiosną i zimą, a najwolniej postępuje ono jesienią. Zmiany klimatyczne spowodowały znaczące skrócenie zimy i wydłużenie lata. Natomiast brak pokrywy śnieżnej stał się dużym problemem. Gruba warstwa śniegu chroni grunt przed nadmiernym wychłodzeniem i utratą wilgoci glebowej, a gleba pozbawiona tej pokrywy jest wystawiona na działanie mrozu.

DWUTYGODNIK
NOWY Górnik
PISMO SPOŁECZNO-ZAWODOWE ŚRODOWISKA GÓRNICZEGO
REDAKTOR NACZELNA: Hanna Krzyżowska
Redaguje zespół
WYDAWCA:
Oficyna Wydawnicza „Górnik"
40-749 Katowice, ul. Bł. ks. St. Kubisty 47
tel. 500 27 88 66
E-MAIL: gornik1@wp.pl; **WWW.NOWYGORNIK.PL**
DRUK: POLSKA PRESS Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Nie zwracamy niezamówionych materiałów. Zastrzegamy sobie prawo redagowania publikowanych tekstów. Dalsze rozpowszechnianie całości czy części materiałów opublikowanych na łamach „Nowego Górnika" bez pisemnej zgody wydawcy są zabronione.

Niech świąteczny czas
wprowadzi do Państwa życia
spokój, harmonię i radość,
a w Państwa domu niech zagości
prawdziwie rodzinna atmosfera
pełna ciepła i miłości.

Zarząd Grupy Kapitałowej FASING S.A.

FASING S.A.

Wyjątkowych Świąt Wielkanocnych,
które przyniosą radość i odpoczynek,
życzy Zarząd MOJ S.A.

MOJ S.A.
Grupa Fasing